

Informacja

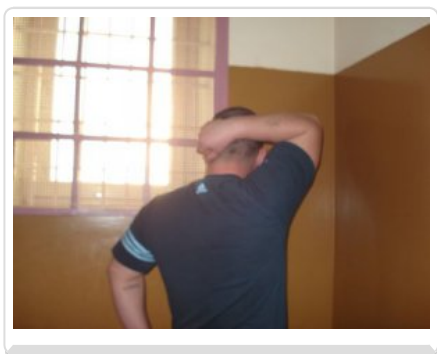
Strona znajduje się w archiwum.



TRZY MIESIĄCE ARESZTU DLA SPRAWCY NAPADU

Data publikacji 30.11.2007

Niecałe dwa dni potrzebowali kryminalni z Mińska Mazowieckiego, aby zatrzymać mężczyznę podejrzanego o niedzielny napad na zakład bukmacherski. 25-letni Przemysław G. został rozpoznany, a śledczy przedstawili mu zarzut rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Sąd zdecydował już o jego trzymiesięcznym tymczasowym aresztowaniu. Policjanci poszukują jego współnika.



Gdy tylko kryminalni z Mińska Mazowieckiego otrzymali informację o napadzie, natychmiast przystąpili do poszukiwania sprawców. Z materiałów zebranych wynikało, że do napadu doszło w niedzielę około 15:00. Sprawcy byli w wieku około 30 lat, tęższej a nawet muskularnej budowy ciała, ubrani na ciemno, w bluzach z kapturami zaciągniętymi na głowę. Wtargnęli do zakładu, zastraszyli nożem kasjerki i skradli pieniądze. Po zabraniu gotówki, wybiegli na zewnątrz i uciekli w kierunku ulicy Topolowej.

Policjanci natychmiast zabezpieczyli miejsce zdarzenia i przesłuchali świadków. Dzięki pomocy policyjnych rysowników przygotowano też portret pamięciowy jednego ze sprawców napadu. Wszystko wskazywało, że jest to mężczyzna dobrze znany miejscowej Policji. Niecałe dwa dni po napadzie funkcjonariusze jadący ulicą Piłsudskiego zwrócili uwagę na młodego człowieka. Nie mieli najmniejszych wątpliwości, że jest to mężczyzna z portretu pamięciowego. Aby jednak wszystko dokładnie sprawdzić, zatrzymali go i przewieźli do jednostki Policji. Na miejscu szybko wyszło na jaw, że jest 25-letni Przemysław G., mieszkaniec Mińska. Zatrzymany został rozpoznany przez świadków. Przedstawiono mu już zarzut rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia, a sąd rejonowy w Mińsku Mazowieckim zdecydował o jego trzymiesięcznym tymczasowym aresztowaniu.

Na tym jednak nie koniec. Prowadzący postępowanie wiedzą, że zatrzymany przez nich sprawca nie działał sam. Trwają, więc poszukiwania jego współnika. Policjanci podjęli też działania, aby odzyskać skradzione podczas napadu

pieniądze.